

WIESŁAWA MAJCZAK

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Lublin. Pamięć Zagłady, Lublin, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Żydzi

Pobyt Żydów i wysiedlenia z domu przy ul. Kalinowszczyzna 4 w czasie wojny

Na [Czwartku znajdował się] tak zwany biskupiak, budynek, [który był] w czasie wojny szpitalem niemieckim. W [19]42 roku Niemcy wysiedlili nas z budynku [przy ulicy Kalinowszczyzna 4], bo zajęli [go] dla pielęgniarek. Myśmy z moją matką dostały mieszkanie na Starym Mieście.

[Wcześniej] Żydzi dali grube pieniądze, żeby [dom przy ul. Kalinowszczyzna 4] wszedł w ramy getta. Część z nich za grube pieniądze zamieniała się [mieszkaniami] z Polakami. Na moim pięttrze mieszkał [żydowski] chłopiec, mój rówieśnik, z którym się spotykałam na balkonie; [jego rodzice] mieli przed wojną bardzo duży, piękny sklep papierniczy na Krakowskim Przedmieściu, naprzeciwko Świętoduskiej. Przed tym, [gdy hitlerowcy] wszystko wyrzucali i palili, matka tego chłopca zostawiła u nas w domu wielki kufer. Co w tym kufrze było – nie wiem. Jak ich wyrzucali do ścisłego getta na Stare Miasto, to oni to wszystko zabrali.

Tam były mieszkania jednopokojowe, gdzie były balkony, i dwupokojowe po drugiej stronie klatki – oni [zajęli] właśnie dwupokojowe mieszkanie od strony ulicy. [Ten chłopiec] przychodził do mnie na balkon. Imienia nie pamiętam, widzę tylko jego postać. On był zawsze tak ładnie ubrany. [Mieszkali] krótko, bo zaraz ich wysiedlili na Stare Miasto.

[W tym domu] było bardzo dużo dzieci katolickich. A z dzieci żydowskich, które się wprowadziły, to tylko ten chłopiec.

Któregoś dnia Niemcy chodzili z dozorcą i pytali, które mieszkanie jest katolickie, a z mieszkań, które Żydzi wykupili, wyrzucali przez balkon meble i wszystko na podwórko. Przy mnie wyrzucali te wszystkie meble, takie zwyklesze rzeczy, pościel. Podpalili to na podwórku i pamiętam ten buchający płomień, ten słup ognia z płonących drewnianych mebli, jakichś drobiazgów, książek. Taki żar buchał. Pamiętam straż pożarną stojącą z jednej i z drugiej strony budynku, bo się bali, że się dom zapali – z jednej strony był budynek, z drugiej strony była ziemia tej cegielni,

więc tam się taki komin robił.

Data i miejsce nagrania	2016-06-22, Lublin
Rozmawiał/a	Dominika Majuk, Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"